Rok I. Kraków, czwartek 1. sierpnia 1918. Nr. 30.

NOWY KURYER KRAKOWSKI

WYCHODZI CODZIENNIE
NIE WYŁĄCZAJĄC NIEDZIEL I ŚWIĄT

CENA:
Pojedynczy egzemplarz w Krakowie, na prowincyi i w Królestwie Polskiem 20 hal.

Prenumerata miesięczna dla Krakowa:
z odnoszeniem . . . . . K 5·50
bez odnoszenia . . . . » 4·50
dla Prowincyi i Król. Polskiego . . . . . . K 5·50

OGŁOSZENIA:
wiersz petitowy
jednołamowy . . . . . K —·40
Nadesłane . . . . » 1·50
Kronika . . . . » 3 —
Drobne ogłoszenia po 12 h. od słowa.

Redakcya i administracya ulica Dunajewskiego l. 7.
Telefon Nr. 2503.

Biuro miastowe: ul. Karmelicka l. 16.

„NOWY KURYER KRAKOWSKI“

zmienia z dniem 2 sierpnia nazwę na

„GONIEC KRAKOWSKI“.

Ostatnie chwile bolszewizmu.

KRAKÓW, 31 lipca.

Zdaje się, że nikt już dzisiaj nie wątpi, iż rządy bolszewickie w Rosyi znajdują się u schyłku swego żywota. Dzienniki niemieckie zgodnym chórem stwierdzają, iż kryzys w Rosyi zbliża się szybko do punktu kulminacyjnego. Upadek rządu rad bolszewickich może nastąpić, zdaniem osób dobrze podobno poinformowanych, równie dobrze za parę dni, jak i

ZA 2 LUB 3 MIESIĄCE,

ale że nastąpi niezadługo, to uchodzi za pewne.

„Gdyby miał nastąpić kres panowania bolszewickiego — informuje korespondent berliński gazety „Morgen“ — to powodem tego w małym zaledwie stopniu mógłby być pochód Czecho-Słowaków. Istotnego powodu należałoby raczej szukać w tem, iż aparat administracyjny zawiódł prawie zupełnie, gdyż brak jest bolszewikom inteligencyi, któraby umiała teoretyczny program maksymalistów wcielać w życie“.

A ponadto pochód Czecho-Słowaków zamknął dla Rosyi wschodni rezerwoar żywnościowy, co podminowało cały system aprowizacyjny bolszewików. Wobec zaglądającego do wewnętrznych gubernii rosyjskich głodu, rząd bolszewicki czuje się wprost bezsilnym.

„Ciężką depresyą duchową — pisze niemiecki organ kanclerski — tchną wszystkie artykuły rosyjskiej prasy mieszczańskiej. Pogląd Lenina, iż burżuazya została powalona, nie znajduje potwierdzenia. Ruch, wrogi bolszewikom, rozszerza się, a

HASŁA MONARCHISTYCZNE ROZBRZMIEWAJĄ CORAZ GŁOŚNIEJ.

Rosya, obfitująca w żywioły skrajne, przeżywa przesilenie wewnętrzne, którego ostrze zwraca się nie tylko przeciw bolszewizmowi, ale przeciw myśli socyalistycznej wogóle. Naturalnie bolszewizm, w miarę możności, występuje bezwzględnie przeciw wrogim sobie prądom. Ażeby kurs swój podtrzymać, rząd bolszewicki do ostatnich czasów starał się o uznanie swego istnienia przez rządy koalicyi, ale te postawiły jako warunek uwzględnienia życzeń bolszewickich:

ZERWANIE Z MOCARSTWAMI CENTRALNEMI.

Stosunek koalicyi do rządu bolszewickiego oświetla w znakomity sposób oświadczenie angielskiego generała Millera, prezydenta „Związku odrodzenia Rosyi“, bawiącego świeżo w sprawach urzędowych we Włoszech. Generał ten oświadczył współpracownikowi gazety „Secolo“, co następuje:

„Ażeby Rosya mogła znów zająć swoje miejsce wśród sprzymierzonych, do tego potrzeba obalenia rządu bolszewickiego i jego organów, czyli sowietów. Następnie sprzymierzeni muszą odporność narodu wobec bolszewików i Niemców podtrzymywać poparciem ekonomicznem. Pod względem militarnym operacye na Syberyi i w Rosyi północnej muszą postępować ręka w rękę. Rosya północna jest biedna. Syberya natomiast obfituje w środki żywności, dlatego potrzeba, ażeby

WOJSKA SPRZYMIERZONYCH NIE ZATRZYMAŁY SIĘ NAD URALEM,

lecz żeby, po obaleniu rządu bolszewickiego, połączyły się z wojskami Rosyi północnej. Straż nad koleją syberyjską najlepiej będzie powierzyć wojskom amerykańskim, którym brak jeszcze praktycznego wyćwiczenia bojowego“.

Bolszewizm, zagrożony wewnątrz i zewnątrz, zdaje się wyczekiwać ostatniego śmiertelnego ciosu. Z której strony cios ten najpierw nastąpi, trudno przewidzieć. Jasnowidzące źródła niemieckie przewidują jednak, że po obaleniu rządu rad bolszewickich nastąpi krótki,

PRZEJŚCIOWY OKRES WOJNY DOMOWEJ,

oraz że następnie mienszewicy wraz z grupami mieszczańskiemi i kapitalistycznemi ujmą ster państwa w swoje ręce. Lewicowi socyalni rewolucyoniści są wskutek walk, staczanych z obecnym rządem i wskutek straty prawie wszystkich swych przywódców, zbyt osłabieni, ażeby w nadchodzących wydarzeniach mogli odegrać większą rolę. W Rosyi spodziewają się już podobno ogólnie, iż po obaleniu rządów bolszewickich

NIEMCY POCZYNIĄ DALEKO IDĄCE ZARZĄDZENIA,

by nowy, oczekiwany przewrót rosyjski nie zagroził poważnie pokojowi. Powierzenie Helfferichowi stanowiska poselskiego w Moskwie jest, zdaniem kół rosyjskich, podyktowane względami na nadchodzące wydarzenia.

Ameryka wszystko rzuci na szalę.

Londyn (Reuter). W mowie, wygłoszonej tutaj, powiedział sekretarz pomocniczy w departamencie marynarki Stanów Zjednoczonych, Franklin Roosevelt, że obecnie przeszło 250 okrętów amerykańskich marynarki stale przebywa na wodach europejskich. Liczba ta w roku następnym będzie powiększoną w jeszcze szybszem tempie, niż w roku zeszłym. Amerykanie dopiero w zeszłym roku wdali się w wojnę, teraz będą oni dawać wszystkich swych ludzi i całą swą potęgę, aż sprzymierzeni odniosą zwycięstwo.



Gen. Foch
generalissimus koalicyi.

Japonia od słów przechodzi do czynu

Obsadzenie wyspy Sachalin.

(Telegram „Nowego Kuryera Krak.“).

Rotterdam, 31 lipca.

Z Tokio donoszą, iż wojska japońskie przygotowują się do lądowania na Sachalinie. — W tym celu przygotowano wiele dywizyi piechoty, jak również marynarzy. Japończycy przejmą admiralicyę Sachalinu w swoje ręce. O tego rodzaju zarządzeniach nie było dotychczas mowy w rokowaniach między koalicyą a Japonią. W Londynie wiadomość o wydarzeniu powyższem została skonfiskowana.

W przededniu nowej wielkiej bitwy na zachodzie.

Walki mają znaczenie decydujące.

(Telegram „Now. Kur. Krak.“).

Berno, 31 lipca.

Wojskowy współpracownik „Journal de Geneve“, omawiając ostatnie wydarzenia na froncie zachodnim, stwierdza, iż wykonywany obecnie przez armię niemieckiego następcy tronu **odwrót nad Vesle jest tylko logicznem następstwem sytuacyi** i jej dalszym ciągiem.

Większość dzienników wyraża zapatrywanie, **iż w najbliższych dniach należy oczekiwać nowego, gwałtownego zwarcia się bojowego na równinie Tardenois**, któremu, jak się zdaje, **będzie towarzyszył równocześnie atak niemiecki na innym odcinku frontu.**

Krytyk militarny „Bundu“, Stegemann, pisze, iż obecnie nie da się jeszcze przewidzieć, gdzie i kiedy nastąpi **kontrofenzywa niemiecka**, przez którą Niemcy będą się starali nadać bitwie **nowy zwrot.**

Ale i Foch będzie musiał pomyśleć o **nowem posunięciu taktycznem,** kiedy nie powiodło mu się wymusić rozstrzygnięcia. Próbę w tym kierunku podjął przy pomocy swych armij rezerwowych, które uderzywszy od strony lasów Villers-Cotterets ruchem flankowym we front wojsk niemieckiego następcy tronu, wprawdzie linię frontu wgniotły, ale jej nie rozbiły. Wyniku walk, oczywiście, nie da się przepowiedzieć. **Bitwa trwa w dalszym ciągu.** Wojska podejmują coraz to nowe operacye. Bez wątpienia **walki, które się toczą, mają znaczenie rozstrzygające.**

Koalicya przygotowuje ostateczne rozstrzygnięcie.

(Telegram „Nowego Kuryera Krak.“).

Zurych, 31 lipca.

Paryski korespondent „Secolo“ pisze, iż według opinii **francuskich** krytyków wojskowych, koalicya czyni **ostatnie przygotowania, ażeby bitwę na zachodzie wśród wszelkich okoliczności doprowadzić do rozstrzygnięcia. W tym celu koncentrowane są wielkie kontyngenty wojsk.**

Komunikat austryacki.

Wiedeń (B. K.). Urzędowo dnia 30 lipca ogłaszają:

Na włoskiej widowni wojny bezskuteczne nieprzyjacielskie ataki ogniowe, oraz ogień przeszkadzający, zwrócony na obszary poza **frontem. Porucznik Linke Crawford** zwyciężył w walce **napowietrznej po raz 27.**

Na froncie albańskim ponawiał nieprzyjaciel silne swe ataki przeciw naszym stanowiskom na południowym brzegu Semeni i na grzbietach wzgórz Mali Siloves.

Z wojsk naszych, które częścią dzielnym oporem, częścią mężnymi przeciwatakami udaremniły wysiłki nieprzyjaciela, zasługuje na wzmiankę batalion pospolitego ruszenia III 29 i górno-węgierski koszycki graniczny batalion **strzelców** Nr. 3.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo dnia 30 b. m. ogłaszają:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. **W nocy była czynność wywiadowcza ożywioną. Odparto częściowe ataki Anglików w okolicy Meris (na północ od Lys) i po obu stronach Aillette na południe od Arras.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na **froncie bojowym zaatakował nieprzyjaciel nasze nowe linie na północ od Ourcq i nasze stanowiska na wzgórzach leśnych na południowy zachód od Reims, wysyłając do ataku duże siły. Na całym froncie ataku odparto Francuzów,** Anglików **i Amerykanów, zadając im najcięższe** straty. **Punkt ciężkości nieprzyjacielskiego ataku zwracał się przeciw frontowi Hartennes Fere en Tardenois. Tutaj przed południem i po południu atakowały ciągle na nowo gęste fale** atakowe nieprzyjaciela. **Szturm ich załamał się w naszych** liniach i przed naszemi liniami, oraz **częściowo od naszego przeciwataku. Po południu rozszerzył nieprzyjaciel swe ataki poza Fere en Tardenois ku zachodowi, aż** do lasu Meniere. Nie powiodły się one, podobnie, jak ataki **częściowe, które wykonał nieprzyjaciel rano w lesie Meniere, wieczorem zaś na szerokim froncie na zachód od Ville en Tardenois.** Na południowy zachód od Reims powtarzał nieprzyjaciel na niektórych **miejscach między Chambrecy a Vrigny po pięć razy swe ataki i kontynuował je następnie, wykonując aż do wieczora gwałtowne** ataki **częściowe. Odparto je wszędzie krwawo.**

W Szampanii wypędziliśmy wieczorem nieprzyjaciela z jego rowów na południe od Fichtelberg, które pozostały w jego ręku od ostatniego natarcia w dniu 27 lipca, oraz zdobyliśmy nieprzyjacielski punkt oparcia na północny wschód od Perthes.

Porucznik Loewenhardt **zwyciężył w walce napowietrznej po raz 46.**

Ludendorff.

Polska dywizya pod rozkazami Focha.

KRAKÓW, 31. lipca.

Na froncie francuskim w bitwie nad Marną polała się znowu obficie krew polska i to zarówno po stronie niemieckiej, gdzie w piekło ataku poszły **pułki, złożone w dużym procencie z Polaków** — jak i po stronie koalicyjnej. Tu walczyli Polacy amerykańscy, którzy wedle dzienników berlińskich **ponieść mieli bardzo znaczne straty.** O sile legionu polskiego brak jest na razie bliższych wiadomości — poza doniesieniem, że po stronie francuskiej **walczyło 70 dywizyi, w tem 6 amerykańskich,** 4 angielskie, 2 włoskie **i jedna polska.** Pozostałą część stanowiły wojska kolonialne francuskie. Doliczywszy do tego artyleryę i inne grupy wojsk, miał Foch okrągło 1 i pół milion ludzi.

„Berl. Post“ podając powyższą informacyę, nazywa Focha „pijawką“.

Rozkaz dzienny gen. Gourand'a.

BERLIN, 31. lipca

Ag. Havasa podaje rozkaz dzienny francuskiego generała Gourand'a po krwawem odparciu Niemców w Champagnii przez 4-tą armię.

Rozkaz ten brzmi: Dnia 15 lipca złamaliście opór 15 dywizyi niemieckich, wspieranych przez 10 innych, które otrzymały rozkaz przekroczenia Marny. Zatrzymaliście ich w tem miejscu, które było najlepszem do stoczenia bitwy i wygrania jej. **Był to ciężki cios dla nieprzyjaciela** — wielki dzień dla **Francyi. Polegam na was,** że zawsze tak będzie **ilekroć** nieprzyjaciel podejmie atak i **wyrażam z tego powodu** najserdeczniejsze **żołnierskie podziękowanie.**

(podp.) Gourand.

Lourd Courzon o sukcesie koalicyi.

Londyn. (Reuter). Lord Courzon wygłosił na bankiecie mowę, w odpowiedzi na toast wygłoszony na cześć gabinetu wojennego, w której powiedział: Z początkiem piątego roku wojny sojusznicy zgadzają się w tem, że **stanowczość ich w wojnie nie zmniejszyła się.**

O wydarzeniach ostatnich dwóch tygodni powiedział lord Courzon: W pierwszych godzinach **utracił nieprzyjaciel w jeńcach, zabitych i rannych więcej ludzi, niż się tego spodziewał.** Utracił on inicyatywę, a ciosem dla niego jest osłabienie ducha i poczucia znaczenia w jego wojsku. **Mamy pod bronią 7 milionów żołnierzy, z czego 3 miliony za granicą kraju. W generale Fochu znaleźli sprzymierzeni geniusza.**

Lord Courzon **wspomniał następnie** o materyalnej pomocy, udzielonej przez Anglię sojusznikom, **przyczem zauważył, że Anglia** była dla sojuszników **kupcem.**

Podział Galicyi nie pogrzebany, tylko odroczony?

KRAKÓW, 31 lipca.

(?) Tak **zawyrokowało** „Ukraińskie Słowo“, które w przeciwieństwie do „Diła“ nie wpada w rozpacz z powodu pokrzyżowania się rachub ukraińskich.

„Polacy — **pisze „Ukraińskie Słowo“** — powalili dra **Seidlera za samo przypuszczenie** możliwości istnienia umowy w sprawie podziału Galicyi. Ale ci sami Polacy powaliliby **każdego ministra austryackiego** — bez względu na to, czy jest on **zobowiązany** jaką bądź umową, czy nie — gdyby tylko podniósł plan podziału Galicyi. Polacy zajmowali (!) swego czasu Galicyę **wschodnią** i to zawojowanie uważają **za swój święty stan posiadania** i nie pozwalają nikomu dobrowolnie wykonywać na niego zamachu. **Czy znów Austrya musi poddać się dyktatowi Polaków,** nawet wtedy, gdy **wchodzi w rachubę** dobro i **honor** państwa? **Po części tak jest, bodaj na czas wojny.** Polacy w następstwie długoletniego uprzywilejowanego stanowiska w Austryi i wskutek wyborczej ordynacyi (?) do parlamentu mają siłę polityczną, **z którą Austrya musi się liczyć,** jeżeli nie chce **popaść** w konflikt z Polakami. Austrya potrzebuje parlamentarnego załatwienia wojennych kredytów, a bez głosów Polaków nie mogłaby ich **uzyskać.** Wobec politycznej ofenzywy koalicyi **Austrya nie chce zerwać i tak już silnie naprężonych stosunków z Polakami.** Pod naciskiem Polaków **poświęciła Austrya dra Seidlera, a sprawę podziału Galicyi odłożyła na dalsze dni.**

„Polacy — **wywodzi** dalej „Ukraińskie Słowo“ — **tryumfują,** ale nie nad Rusinami, tylko nad bezsilnością **Austryi, która musi** zadowolić się z łaski Polaków prowizoryum budżetowem. Sprawę przebudowy **państwa** i zmiany konstytucyi, sprawę zaspokojenia potrzeb narodów i ludności, sprawę wzmocnienia państwa na wewnątrz Austrya odkłada z dnia na dzień. Odkłada żądania Czechów i Niemców w Czechach, odkłada załatwienie żądań południ. Słowian, **odkłada polskie żądania w sprawie austro-polskiego rozwiązania,** odkłada żądania ruskie, odkłada uporządkowanie finansów i spraw gospodarczych. **Austrya pod każdym względem żyje prowizoryum.** Ministrowie austryaccy uważają za cal rozumu politycznego, jeżeli to ogólne prowizoryum uda się przedłużyć o miesiąc lub dwa miesiące“.

Jednem słowem, zdaniem cytowanego dziennika: **„sprawa podziału Galicyi nie jest pogrze-**

bana raz na zawsze, lecz jest tylko odłożona i to prawdopodobnie aż do ukończenia wojny“.

W tem przekonaniu utwierdza „Ukr. Sł.“ ta okoliczność, iż „istnieniu tajnej umowy nie zaprzeczył ani hr. Czernin, ani dr Seidler, ani nawet bar. Hussarek. Dwaj poprzedni politycy padli, ale tajemnicy nie zdradzili“. A zatem konkluduje dziennik ruski: „oszczędzajmy swe nerwy“.

Finlandczyk w Legionach polskich.

Wolność miłująca rodzina finlandzka. — Fantastyczna podróż łodzią motorową do Szwecyi. — W walce z ciemięzcą.

KRAKÓW, 31. lipca.

(x) Niedawno w dziennikach pojawiły się informacye, że b. legioniści, nie austryaccy i nie polscy poddani, zostali umieszczeni w osobnym obozie na Węgrzech i że w ich liczbie **znajduje się jeden Finlandczyk.**

O tym Finlandczyku i o jego osobliwej historyi zebraliśmy następujące informacye:

W lutym 1915 r. p. Stanisław Downarowicz, obecnie naczelnik Wydziału administracyi ogólnej w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie, **został przez N. K. N. wysłany jako delegat do Warszawy.**

Z jakiemi trudnościami była połączona ta podróż delegata N. K. N. do Warszawy w początku wojny, można sobie wyobrazić. Ostatecznie jednak delegat **dotarł do Warszawy.** Po wypełnieniu swej misyi, **ruszył w drogę powrotną w czerwcu 1915 r.,** którą odbywać musiał przez Petersburg, Finlandyę i Szwecyę do Krakowa.

Przy przekraczaniu granic państwa rosyjskiego szczególną pomoc okazali mu Finlandczycy, a zwłaszcza dom p. **Mexmontan w Helsingforsie** docenta tamtejszego uniwersytetu oraz jego rodzina, u której mimo bardzo obostrzonych przepisów meldunkowo-policyjnych, p. Downarowicz znalazł gościnę. P. Mexmontan również pomógł mu w przedostaniu się do Szwecyi, którego dokonał łodzią motorową **pod pozorem polowania na foki.**

PP. Mexmontan **powierzyli p. Downarowiczowi swego syna Harrego, który wyraził chęć wstąpienia do Legionów polskich** i walczenia w ich szeregach przeciw Rosyi.

Harry Mexmontan przypłynąwszy do Szwecyi, przybrał nazwisko Henryka Heldmana, aby uchronić swą rodzinę od prześladowań, gdyby doszło do wiadomości publicznej a przez to i do wiadomości policyi rosyjskiej, że znajduje się w szeregach Legionów polskich.

Mimo tej ostrożności **policya rosyjska dowiedziała się o nieobecności Harrego.**

Docenta Mexmontana usunięto z katedry uniwersytetu i skazano na ciężkie roboty. Uwolniony został dopiero po przewrocie rewolucyjnym.

Harry Mexmontan po przybyciu do Sztokholmu **nie uzyskał odrazu pozwolenia na dalszą podróż,** gdyż poselstwo austro-węgierskie odmówiło mu wydania paszportu. Ostatecznie jednak przez ministerstwo spraw zagranicznych w Wiedniu otrzymał pozwolenie na przejazd, ale **już na granicy austryackiej zatrzymano go i wcielono do c. i k. armii.**

Dopiero po kilku miesiącach udało się go wyreklamować i ostatecznie pod koniec roku 1915 rzekomy Henryk Heldman, a właściwie Harry **Mexmontan wstąpił do Legionów.**

Przebył całą kampanię legionową w Królestwie a po wycofaniu Polskiego Korpusu Posiłkowego z Królestwa, znalazł się w jego szeregach w Galicyi; ostatnio, jako nie austryacki poddany, **pozostaje w obozie internowanych legionistów na Węgrzech.**

Sądzimy, że chyba nie obojętnem będzie dla nas, **z jakiemi wrażeniami i relacyami o nas później czy wcześniej wróci do swej ojczyzny** młody Mexmontan, który, porwany hasłem walki o wolność, rzucił dom rodzinny, by wstąpić w polskie szeregi.

To też uważamy za konieczne, aby nad internowanym roztoczono zaraz opiekę materyalną i moralną, oraz aby równocześnie **kompetentne czynniki polskie podjęły kroki u c. i k. komendy o uwolnienie go i odesłanie do rodziców do Helsingforsu lub do Warszawy.**

NA DOBIE.

NASZE TELEFONY.

Mamy w Krakowie cudo-telefony,
a jakże, mamy,
istnieją również dla nich przepisy,
w których czytamy:
Korbką zakręcić trzeba pięć razy
u aparatu,
a potem czekać na połączenie,
(bez rezultatu).
Jeśli w słuchawce panuje cisza,
jest guzik z boku,
który naciskać można w potrzebie
(choćby pół roku).
A kiedy wszystko to nie pomoże,
dzwoń do centrali,
aby ci słodki głosik oznajmił,
że się nie pali.

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Ignacego — Środa **31** lipca

Wschód słońca 5·24 m.
Zachód słońca 8·08 m.
Długość dnia 14 g. 44 m.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO: Środa 31-go: „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta.

—o—

Polskie fabryki maszyn rolniczych.

Sprawą podniesienia się naszego przemysłu maszyn rolniczych zajmują się już od dłuższego czasu najpoważniejsze nasze instytucye gospodarcze, handlowe i bankowe przy silnem poparciu i współudziale Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi — Sekcya III. przemysłowo-handlowa. — Dzięki wysiłkom tych instytucyi **ma powstać w niedługim czasie w naszym kraju kilka wielkich fabryk maszyn rolniczych.** Pierwsza z nich to fabryka pod firmą „Lemiesz“, którą organizuje Tow. akcyjne, utworzone za inicyatywą Wojennej Centrali handlowej w nabytych od firmy Zieleniewski zabudowaniach fabrycznych w Krakowie. Drugą fabrykę pod firmą „Odlew“ organizuje przy współudziale kilku instytucyi bankowych i gospodarczych Syndykat rolniczy, który w tym celu zakupił dotychczasową fabrykę Peterseima. Trzecią wreszcie fabrykę ma założyć nowo zawiązane Towarzystwo akcyjne z dotychczasowej fabryki Karola Rudolphiego i Ski w Trzebinii. Również bank rolniczy we Lwowie roszerza swój warsztat reparacyjny i zamierza także produkować niektóre rodzaje maszyn rolniczych.

Ogólny kapitał zakładowy tych mających powstać przedsiębiorstw wynosi już **przeszło 6 milionów koron.** Suma jak na nasze stosunki bardzo poważna, która umożliwi powstania bardzo silnych placówek przemysłu maszyn rolniczych.

Usiłowania powyższe spotkają się w naszem społeczeństwie niewątpliwie z ogólnem uznaniem i poparciem, gdyż stanowią one wielki krok na drodze do usamodzielnienia gospodarczego naszego kraju. **(D-ski).**

Prądy antysemickie w zachodnich krajach Austryi, a agitacya antypolska.

(mir) Onegdajsza „N. Fr. Presse“ ogłosiła tekst **bardzo znamiennej** pod wielu względami **rezolucyi** zarządu wiedeńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej, do której przyłączyło się 300 innych **austryackich** gmin wyznaniowych. — Stwierdza ona, **iż w zachodnich krajach austryackich budzą się silne prądy antysemickie,** w sposób intensywny uprawia się z pewnych stron propagandę antyżydowską, wskazując na żydów, jako sprawców drożyzny, organizatorów handlu paskarskiego, przyczem niedwuznacznie **przygotowuje się pogromy.**

W zestawieniu z propagandą antypolską, prowadzoną po rozruchach głodowych w zimie intenzywnie w prasie wiedeńskiej, berlińskiej, amsterdamskiej i t. d., z zamiarem przedstawienia Polaków jako zdecydowanych antysemitów i spowodowania rozciągnięcia nad Polakami jakiejś kurateli, mimo że **reprezentanci gminy żydowskiej krakowskiej niedwuznacznie publicznie stwierdzili, iż oskarżenia podnoszone w prasie obcej są nieprawdziwe** — rezolucya wiedeńska stawia tę agitacyę we właściwem świetle i **powinna dać do myślenia** tym syonistycznym kołom w Galicyi, które występują ze skargami na antysemityzm galicyjski i starają się **popchnąć masy żydowskie w kierunku antypolskim** i przy pomocy organów prasowych, wydawanych w Galicyi w języku polskim i niemieckim, starają się **zorganizować te masy pod sztandarem niemieckości.**

Żołnierze polscy z pod Kaniowa internowani w Guestrow.

(x) Jak się dowiadujemy, **żołnierze** i podoficerowie b. II. korpusu polskiego, wzięci do niewoli niemieckiej pod Kaniowem, internowani są w obozie w Guestrow w Meklemburgii.

Oficerowie tego **korpusu, jak już** donosiliśmy przewiezieni zostali do **Brześcia Litewskiego.**

Polscy robotnicy do angielskich fabryk amunicyi.

Przed sądem w Gliwicach odpowiadał robotnik Kresny za to, że werbował polskich robotników i wywoził ich **za** granicę, gdzie ich inni agenci odbierali i **wysyłali do angielskich fabryk amunicyi.** Kresny działał z polecenia jakiegoś agenta Pechoły, od którego otrzymywał rzekomo **30 marek od głowy. Oskarżony wyjeżdżał także często do Wrocławia, skąd** zwykle **wracał z grupą zwerbowanych robotników.** Przy transportowaniu takiej grupy robotników **aresztowano go na dworcu gliwickim.** Rozprawy sądowe nie **wyjaśniły** celu werbowania **robotników polskich** i dla tego **skazano oskarżonego** za pomoc przy przemycaniu ludzi przez granicę i namawianie robotników do zerwania kontraktu roboczego **na 9 miesięcy więzienia.**

—o—

(d) **PRZEJAZD NAMIESTNIKA.** Namiestnik hr. Huyn przejechał wczoraj rano przez Kraków **w drodze ze Lwowa do Wiednia.**

(d) **WYBOR WICEPREZYDENTA NIE ODBYŁ SIĘ. Wczoraj wieczorem** miało się odbyć posiedzenie poufne Rady m., celem wyboru pierwszego wiceprezydenta. Ponieważ jednak **przybyło tylko 68 radców** (na wymaganych statutem 76), wybór odroczono do **września. Zwłoka ta** umożliwi klubom ustalenie kandydatury, gdyż dzisiaj sytuacya jest jeszcze niewyjaśniona, a kandydatur rozbieżnych wiele. Objawem **charakterystycznym** jest, że w ostatnich dniach liczba kandydatów do fotelu wiceprezydenta znacznie się powiększyła.

Z SĄDOWNICTWA. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Radca dworu i wiceprezydent Sądu kraj. w Krakowie, Józef Panek, zamianowany został prezydentem Sądu kraj., nadradca zaś wyższego Sądu krajowego, Rudolf Pelc, radcą dworu i wiceprezydentem Sądu kraj. w Krakowie.

(d) **WSTRZYMANIE ROZDZIAŁU NICI.** Krakowska Izba handlowa i przemysłowa wstrzymuje na przeciąg miesiąca sierpnia rozdział nici, celem przeprowadzenia inwentaryzacyi zapasów. Zalegające podania o przydział będą w miarę zapasów rozpatrywane we wrześniu.

(4) **SKARGI NA DOROŻKARZY.** Ustawicznie dochodzą nas skargi na samowolę dorożkarzy krakowskich. Żaden z nich nie trzyma się taryfy — **weale wysokiej w dodatku — lecz żąda zapłaty według swego upodobania, a słaby protest** wyzyskiwanego gościa odparowuje wyzwiskami czysto dorożkarskiemi. Odpowiednie czynniki powinny zaopiekować się czulej pp. dorożkarzami.

(d) **WALNE ZGROMADZENIE TOW. POBOŻNYCH PIELGRZYMEK** im. św. Rafała Archanioła odbędzie się dnia 4 sierpnia, o godz. 5 po południu,

przy ul. Zwierzynieckiej 7. Poprzedzi je o godz. 4 Droga Krzyżowa w kościele św. Krzyża.

(4) **MAŁOLETNIA OSZUSTKA.** Do pewnej wieśniaczki przystąpiła na ul. Grodzkiej nieznana jej mała dziewczynka, oferując na sprzedaż 50 worków za 300 koron. Worki te miały być rzekomo u jej matki. Ucieszona wieśniaczka dobrem kupnem, wręczyła jej żądaną kwotę. Dziewczynka owa wpadła do pewnej kamienicy, przed którą kazała wieśniaczce czekać i więcej się nie pokazała. Policya podobno już jest na tropie małoletniej oszustki.

(d) **„ZNALEZIONY“ SZAMPAN.** Policya na dworcu krakowskim aresztowała hamulcowych Józefa Wszotka i Emila Chmelę, którym odebrano 11 butelek szampana. Twierdzą oni, że wino to „znaleźli“ na platformie wagonu towarowego.

(d) **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Na przestrzeni Stróże—Kraków, w przedziale II. klasy, nieznany kieszonkowiec wyciągnął p. Maurycemu Fristerowi portfel z większą kwotą pieniężną i legitymacyami.

(d) **RZECZY SKRADZIONE NA DWORCU** i odebrane przez policyę krakowską złodziejom, można odbierać w powiatowym urzędzie gospodarczym, przy ul. Kopernika.

(d) **Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Wczoraj przy ul. Sebastyana 33 chłopiec jakiś przez nieostrożność spowodował wystrzał branninga i ranił ciężko w brzuch 33-letniego Dawida Fuksa Braunera. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Nad Wisłą w Podgórzu bawili się chłopcy nabojami karabinowymi. Naraz jeden z nich eksplodował i ranił 11-letniego Rudolfa Solawę.

Na stacyę Pogotowia ratunkowego zgłosiła się Marya Dubiel, zamieszkała przy ul. Dajwor 23, którą „najdroższy“ jej, Stanisław Dudula, poranił nożem. Lekarz Pogotowia opatrzył jej rany.

(d) **POKĄSANY PRZEZ PSA.** Na łące przy ul. Włocławskiej pies jakiś pokąsał Józefa Jakobera. Ponieważ zachodzi obawa, że mógł być wściekły, przewieziono J. do szpitala pod obserwacyę.

(d) **ARESZTOWANIE UCIEKINIERA.** Policya aresztowała znanego złodzieja i włamywacza, Leopolda Czerneka, który już dwa razy zbiegł z więzienia. Ostatnio wyłamał kraty w oknie.

(d) **MIŁY PAROBEK.** Gospodyni z Czyżyn, Stanisława Łachecina, najęła onegdaj parobka 17-letniego Piotra Grucę. Wczoraj ów parobek zabrał worek mąki, kilka chlebów, oraz ubranie męże Łacheciny, będącego na wojnie i wybrał się do Krakowa, chcąc skradzione rzeczy sprzedać. Zamiary jego pokrzyżowała policya, aresztując go w Płaszowie.

(4) **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Do pewnego mieszkania parterowego przy ul. Dietla włamał się 16-letni Jonas Rosner. Szybko przewertował całe mieszkanie, spakował porządny tobół i już miał się ulotnić, gdy oto w rozbitem oknie ukazała się marsowa twarz policyanta, który małoletniego włamywacza doprowadził pod „Telegraf“.

(4) **SZKODY POLNE.** Właściciele ogródków podmiejskich już od dłuższego czasu uskarżali się na wielkie szkody, jakie dokonywali złodzieje polni. Aby uchronić swe plony przed kradzieżami, zorganizowano straż, która dzień i noc pilnuje pól. Onegdaj udało się tej straży na polach przyłapać na gorącym uczynku Kaźmierza Mitkę, Antoniego Piechowicza, Antoniego Fusika i Wład. Strycharskiego. Wszystkich oddano władzom bezpieczeństwa.

NA ZAKUP KSIĄŻEK DLA SZKÓŁ POLSKICH, żywiołowo powstających na kresach w Polockiem, szereg wybitnych osób ze sfer urzędowych polskich złożyło doraźnie 7.000 marek.

ZWŁOKI BEZ GŁOWY. Pod Kańczugą znaleziono zwłoki zamordowanego tamże jeńca rosyjskiego, któremu nieznany sprawca odciął głowę i złożył obok zwłok.

NADUŻYCIA W KOMISYI ZASIŁKOWEJ. W komisyi zasiłkowej w Jarosławiu wykryto malwersacye, jakich dopuszczała się jedna z manipulantek. Szkoda wynosi 10.000 koron. Aresztowano kilka osób.

(d) **PROTEST UNIWERSYTETU CZERNIOWIECKIEGO.** Wydział prawa i administracyi z powodu zamierzonego utworzenia Centrali bydła na Bukowinie, wysłał do rządu pisemny protest, w którym zaznacza, że aczkolwiek utworzenie tej Centrali byłoby korzystnem dla kierowników tej organizacyi, oraz prywatnych gospodarstw, które w niej wezmą udział, to jednak pozbawi kraj je-

Skoropadski żąda zwrotu dokumentu rezygnacyjnego o podziale Galicyi.

Odmowne stanowisko hr. Buriana.

(Telef. od koresp. „Now. Kuryera krak.“).

Lwów, 31. lipca.

„Diło“ zamieszcza następującą wiadomość, zaczerpniętą z pierwszorzędnego źródła. Opiewa ona:

Jak się dowiadujemy, odważył się hetman Skoropadski na rezygnacyę w sprawie wykonania tajnego układu na własną rękę, bez porozumienia się z radą ministrów, a w szczególności bez wiedzy ministra spraw zagranicznych Doroszenki. Rozważywszy to, opamiętał się hetman i zwrócił się do bar. Buriana z oświadczeniem, że akt zrzeczenia się, jako nieformalny nie dokonany przez powołane do tego organa prawno państwowe, nie posiada mocy prawnej domaga się przeto zwrotu dokumentu rezygnacyjnego.

Br. Burian odmówił jednak uznania nieważności zrzeczenia.

W związku z samowolnym aktem hetmana Skoropadskiego notują dzienniki pogłoskę o niedalekiem ustąpieniu ministra Doroszenki i posła ukraińskiego w Wiedniu, Lipińskiego których hetman zaskoczył swoim krokiem.

Przyłączenie części Wołynia do Polski.

(Telef. od koresp. „Now. Kuryera krak.“).

Lwów, 31. lipca.

Wczorajsze wieczorne „Diło“ donosi na czele numeru:

Otrzymujemy z Kowla pod datą 29 lipca wiadomości następujące: W ostatnich dniach w kompetentnych kołach w Włodzimierzu Wołyńskim odbyły się ważne narady w sprawie reorganizacyi zarządu tej części Wołynia, która pozostaje pod okupacyą austro-węgierską. Z tej okazyi zrodziła się pogłoska, że Wołyń będzie przyłączony do lubelskiego gubernatorstwa i tak, jak Chełmszczyzna, przyłączony do Polski.

dynego artykułu żywności, dostępnego dziś dla tamtejszej ludności i broniącego ją od głodu.

(x) **EKSPORT WĘGLA Z PAŃSTW CENTRALNYCH** do Szwajcaryi, według informacyi dzienników szwajcarskich, wyniósł w czasie od 1 do 21 lipca 147.480 ton z Niemczech, a 1960 ton z Austryi, natomiast z państw koalicyi ogółem 12.015 ton.

(mir) **ZMIANA W KIEROWNICTWIE KANCELARYI WOJSK. CES. NIEMIECKIEGO.** Dotychczasowy szef kancelaryi wojskowej ces. Wilhelma, generalny adjutant bar. Lyncker, ustąpił ze swego stanowiska, zamianowany prezydentem sądu wojskowego Rzeszy. Kierownictwo kancelaryi wojskowej objął bar. Marschall.

Przypadek zdarzył, że zmiana ta nastąpiła prawie równocześnie ze zmianą na stanowisku szefa kancelaryi gabinetowej cesarza Karola.

(?) **ZGON AMBASADORA TURECKIEGO W BERLINIE.** Z Berlina donoszą, że zmarł tam ambasador turecki, Ibrahim Hakki basza.

(?) **KUEHLMANN KANDYDATEM NA POSŁA DO PARLAMENTU.** „Voss. Zeitung“ donosi, że dr. Kuehlmann kandyduje przy wyborach uzupełniających na stanowisko poselskie, starając się zdobyć mandat w Berlinie.

(mir) **UCIECZKA MORDERCÓW HR. MIRBACHA.** Jak donosi petersburska Agencya telegraf. Blumlin i inni uczestnicy mordu, dokonanego na osobie posła niemieckiego, hr. Mirbacha, uciekli w kierunku granicy ukraińskiej. Na Ukrainie zaginął wszelki ich ślad.

200 KORON ZA BOCHENEK CHLEBA. Na razie jeszcze nie u nas, lecz w Wiedniu, zażądał jakiś węgierski paskarz za jedenastofuntowy bochenek chleba 200 koron i był nawet na tyle uprzejmy, że godził się chleb ten podzielić na cztery części, po 50 koron jedna. Paskarzem i jego uczciwością zajęła się również uczciwie policya.

(mir) **POMNIKI PRUSKIE NA ARMATY.** Sława wielkich mężów, których Niemcy uczcili pomnikami metalowymi, stanie się niezadługo bardzo głośną. Jak bowiem donoszą dzienniki berlińskie, w najbliższych dniach rozpocznie się w Charlottenburgu zrywanie wszystkich metalowych pomników z postumentów i odsyłanie do fabryk, w celu przetopienia. Ta akcya ikonoklastyczna nie dosięgnie w Charlottenburgu jedynie pomnika księcia Albrechta. Inne zostały uznane przez władze za pozbawione wartości historyczno-estetycznej.

(mir) **ŚLEDZTWO PRZECIW GABINETOWI BRATIANU,** prowadzone przez osobną w tym celu ustanowioną komisyę parlamentu rumuńskiego, zostało — jak „Berl. Tageblatt“ donosi z Bukaresztu — już ukończone. Komisya zebrała szereg aktów, które w wysokim stopniu kompromitują działalność członków byłego gabinetu rumuńskiego. Przewidują ewentualne aresztowanie obwinionych. Sprawą winy byłego gabinetu parlament rumuński ma się zająć w tych dniach. Sesya kończy się dnia 3 sierpnia. Do tego terminu ma także być załatwioną sprawa oskarżonych ministrów.

MALVY, b. minister francuski, przeciw któremu toczy się obecnie przed trybunałem senatu w Paryżu proces o zdradę stanu — pochodzi, jak donosi warszawska prasa żargonowa, z rodziny żydowskiej.

(x) **SZCZĘŚLIWYM ZBIEGIEM OKOLICZNOŚCI.** Agencya Havasa podaje następujące doniesienie admiralicyi angielskiej:

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności tego samego dnia, w którym zmuszono Niemców do odwrotu za Marnę, kontrtorpedowiec „Marne“ zatopił niemiecką łódź podwodną.

(x) **ULICA JOFFRE'A W NOWYM JORKU.** Pisma szwajcarskie donoszą, że burmistrz miasta Nowego Jorku zaproponował nazwanie jednej z ulic miasta „ulicą Joffre'a“, na jego cześć.

ARESZTOWANIE POWIEŚCIOPISARZA EVERSA. Liczne czytelniczki sławnej „Alraune“ zostaną pewnie srogo zmartwione smutnym losem, jaki spotkał autora tej sensacyjnej powieści. Oto p. Evers zapragnął po tryumfach literackich zabawić się w propagatora idei nieniemieckiej w Ameryce i został z tego powodu w Nowym Jorku aresztowany.

(x) **CHOROBA HISZPAŃSKA W SZWAJCARYI** grasuje ciągle jeszcze i jak podają dzienniki szwajcarskie, przybiera zastraszające rozmiary. Tak n. p. onegdaj w Genewie, gdzie w szpitalach było już 800 chorych, zgłoszono w ciągu dnia 200 nowych wypadków. Szpitale były przepełnione. W dniu tym zanotowano 20 wypadków śmierci.

NOWA BROŃ AMERYKAŃSKA. Z Nowego Jorku donoszą, że żołnierze, wysyłani do Europy, uzbrojeni są w nowy model karabinów 6 strzałowych. Ładunki tych karabinów nabite są nie kulą, lecz śrutem. Strzał nie niesie wprawdzie tak daleko, jak zwyczajnego karabinu, ale zato w boju z bliska daje nieocenione przysługi. Śruty bowiem, wystrzelone z rusznicy nowego systemu, okrążają przestrzeń 4 stóp i niosą na 120 metrów. Zdaniem znawców, nowa broń ma być lepszą, niż karabiny maszynowe.

Symfoniczna orkiestra „UCIECHY“.

Dyrekcyi teatru świetlnego „Uciecha“ udało się zgrupować szereg wybornych muzyków, z których znajdują się najwybitniejsi estradowi soliści krakowscy. Liczny ten, o idealnem brzmieniu zespół codziennie podczas przedstawień wykonuje koncerty, złożone w całości z wartościowych utworów muzycznych.

Nowa mapa ziem polskich.

Powołanie do życia polskiego instytutu kartograficznego.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 lipca.

(a) W związku z interpelacyą wniesioną w Radzie Stanu przez p. Minkiewicza, w sprawie pomiarów tryangulacyjnych, otrzymuje nasz korespondent z dobrego źródła następujące informacye:

Z inicyatywy Niemiec utworzony został w Berlinie w porozumieniu z szeregiem państw środkowo-europejskich, pomyślany na olbrzymią skalę Instytut pomiarowy, który ma za zadanie w związku z doświadczeniami obecnej wojny przeprowadzić nowe pomiary terenów, celem sporządzenia precyzyjnych map. Pomiary mają się odbyć według systemu tryangulacyjnego, odbiegającego od przyjętego dotąd schematu opierającego się o południk Ferro.

Do tego instytutu, oprócz państw czwórprzymierza' przystąpiły także: **Szwecya, Norwegia, Finlandya i Polska.**

Na czele Instytutu berlińskiego stanął generał Bertrab, wybitny znawca kartografii. Praca miernicza obliczona jest **na długie lata** i wymagać będzie olbrzymich nakładów.

W sprawie ułożenia planu działań Instytutu odbyła się w lipcu w Berlinie konferencye przedstawicieli państw i krajów, które zgłosiły swe przystąpienie. Rząd polski był reprezentowany przez delegacyę pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Janickiego, a w skład której wchodzili: prof. astronomii uniw. warsz. Krasowski, inż. m. Warszawy Jeżewski i pułk. Januszajtis z dwoma oficerami.

Wbrew projektowi niemieckiemu, który dla pomiarów ziem polskich chciał komisyi niemieckiej, zatrudniającej tylko pomocniczo siły polskie, delegaci rządu polskiego przeprowadzili swój postulat, że **całe kierownictwo prac pomiarowych na obszarach polskich ma pozostawać całkowicie i wyłącznie w rękach rządu polskiego**, a przedstawiciel centralnego instytutu z Berlina może być obecny tylko w charakterze doradcy.

Stworzony zatem będzie **polski Instytut kartograficzny**, na którego czele stanie wojskowy polski w randze majora.

Obecnie już komisya wojskowa czyni przygotowania **do wykształcenia oddziału kartograficznego, który już teraz będzie wymagał współpracy 400 żołnierzy.**

Prace miernicze na ziemiach polskich **planowane są na lat około 20, a ich budżet ma sięgać do kilku milionów marek rocznie.**

Zakończenie przesilenia aprowizacyjnego

(Telef. od korespondenta „Now. Kur. Krak.")

Wiedeń, 31 lipca.

„N. Fr. Presse" publikuje wywiad z ministrem żywnościowym Paulem, który między innemi powiedział, że już w **najbliższym czasie** aprowizacya znów wejdzie na tory normalne i polepszy się także jakość chleba. **Przesilenie aprowizacyjne jest już zakończone i można się spodziewać, że więcej się nie powtórzy.** Zbiory wypadną pomyślnie. Skutkiem tego, że nie braknie także w tym roku i paszy, **zaopatrzenie w mleko i mięso będzie lepsze.** Oczywiście potrzeba i dalej oszczędzać. **Węgrzy objęli dostawę zboża dla wojska** i przyrzekli nadwyżkę zbiorów Austryi. Dr Paul wyraził też nadzieję, że **rządowi uda się w tym roku zapobiedz skutecznie paskarstwu i handlowi pokątnemu.** — W końcu oświadczył, że między Austryą, Węgrami a Niemcami stanął układ, który normuje pewnego rodzaju wspólną politykę gospodarczą, to znaczy, **że cała kampania aprowizacyjna prowadzoną będzie wspólnemi siłami.**

Wojska niemieckie nie ustąpią z Ukrainy.

(Telegram „Nowego Kuryera Krak.").

Kijów, 31 lipca.

W Łubinach, w gub. połtawskiej, dowódca 92 dywizyi niemieckiej wydał następujące ogłoszenie: Niniejszem zawiadamiam, że **wszelkie pogłoski o ustąpieniu w czasie najbliższym wojsk niemieckich z Ukrainy są fałszywe. Wojska niemieckie pozostaną na Ukrainie** celem ustalenia porządku i pokoju oraz bezpieczeństwa mienia i życia ludności.

Skoropadski nie rezygnuje na rzecz arc. Wilhelma.

(Telegramy „Now. Kur. Krakowskiego")

Zurych, 31. lipca.

Szwajcarski generał sztabowy, Brockmann, oświadcza w „N. Zuer. Ztg.", że wiadomości niektórych **gazet, jakoby w okolicy Kijowa wybuchły wielkie rozruchy chłopskie i jakoby Skoropadski miał** zrzygnować na rzecz arcyksięcia Wilhelma są nieprawdziwe.

Interwencya rządu w sprawie polsko-ruskiej?

(Telef. od koresp. „Now. Kuryera krak.").

Wiedeń, 31. lipca.

„N. W. Tagblatt", omawiając w artykule wstępnym dyskusyę w izbie panów, powiada między innemi, że **rząd powinien się zająć sprawą polsko-ruską.** Uspokojenie umysłów w Galicyi jest konieczne. **Należałoby zawrzeć wprzód rodzaj rozejmu,** co umożliwiłoby rokowania między oboma stronami. Dla rządu otwiera się tu szerokie pole działania, **ale rząd musiałby wystąpić czynnie, współdziałać i pośredniczyć.** To wymaga oczywiście stanowczego wystąpienia, dyplomatycznego talentu i dokładnej znajomości stosunków.

Czesi przeciw min. Hussarkowi.

(Telegram „Now. Kur. Krak.").

Praga, 31. lipca.

Mowa prezydenta ministrów dr. Hussarka wywołała bardzo ostrą krytykę w dziennikach czesko-narodowych. „Polityka" powiada, że dr. Hussarek **chciał naprawić w izbie panów to, co zrobił w izbie posłów.** „Venkow" stwierdza, że dr. Hussarek przekona się niebawem, iż nie można traktować inaczej rozmaitych spraw w izbie panów, a inaczej w izbie posłów.

Manifestacya czesko-słowiańska.

(Telegram „Nowego Kuryera Krak.").

Praga, 31 lipca.

Na cześć posła Stanka, którego **wszystkie gminy jego rodzinnego powiatu na Morawach zamianowały obywatelem honorowym,** odbyło się w miejscowości Telsz zgromadzenie, w którem między **innymi wzięli także udział posłowie** Koroszec i hr. Skarbek. Na zgromadzeniu tem wygłosił poseł Klofacz mowę, w której podkreślił, że zgromadzenie to zostało zwołane na cześć posła Stanka, lecz ma samo przez się także **wielkie znaczenie jako manifestacya polityczna.** Poseł Klofacz wyraził nadzieję, że **niebawem powstanie samoistne państwo czesko-słowackie.** Dr. Koroszec podziękował imieniem południowych Słowian Czechom za ich miłość i poparcie. **Hr. Skarbek wielbił politykę czeską** mądrą i życzył Czechom rychłego osiągnięcia ideałów wspólnie z Polakami i południowymi Słowianami. Przemawiał następnie poseł Stanek, który podziękował Polakom i południowym Słowianom za okazaną solidarność. Oświadczył on między innemi, że **czyniono Czechom** w Wiedniu rozmaite propozycye i że chciano ich pozyskać w chwili, gdy się tworzył nowy gabinet, ale **Czesi nie chcieli się wdać w rokowania,** bo muszą innemi drogami bronić swoich praw i ideałów.

Węgrzy przeciw udziałowi w naprawie szkód wojennych.

Budapeszt (B. K.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusyi, pos. Antal (stron. pracy) wywodził między innemi: **Węgry nie są w możności przyczynienia się do powetowania szkód wojennych w Austryi.** Dalej podnosił mowca, że za napływ **pieniądza papierowego zawinił przedewszystkiem rząd austryacki.**

Po zamknięciu dyskusyi oświadczył minister finansów Popovics, że co dotyczy naprawienia szkód wojennych, to minister stoi zupełnie na stanowisku, jakie zajął w tej sprawie gabinet Tiszy, że **ta sprawa nie jest sprawą wspólną, lecz jest odrębnem zadaniem każdego z państw.** (Potakiwania na prawicy i lewicy).

Przedłożenie przyjęto następnie w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

Gwałtowne kontrataki Niemców.

Amsterdam. (B. K.). Biuro Reutera donosi, że sytuacya na froncie mało się zmieniła. **Na całym froncie, zwłaszcza w odcinku nad Marną podejmowali Niemcy gwałtowne kontrataki.**

Według dalszego biuletynu Reutera **Niemcy rzucili do walki w tym odcinku 71 dywizyi, w** tem 10 z grupy ks. Ruprechta.

Niemiecki komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). wieczór. **Po swojej klęsce** wczorajszej **nieprzyjaciel zachowywał się dziś** spokojnie.

Celem Anglii wypędzenie Niemców z Rosyi.

Londyn. (B. K.) W odpowiedzi swej, udzielonej rządowi syberyjskiemu, rząd angielski, jak donosi „Daily Mail" z Władywostoku, oświadczył, że jego celem **jest tylko polityczne i gospodarcze odbudowanie Rosyi, jakoteż wypędzenie wojsk nieprzyjacielskich,** lecz nie zamierza on się mieszać do spraw wewnętrznych.

Proklamacya gen. Horwatha.

Władywostok. (B. K.) Gen. Horwath ogłosił wczoraj proklamacyę, która rozkazuje wszystkim działom administracyi, sądownictwa i skarbowości na Wybrzeżu, podjąć czynności, oraz, aby się w razie potrzeby zwracały do niego. Przy wyborach do rady gminnej, jakie się tu odbędą, **wystąpią do walki wyborczej trzy stronnictwa, a mianowicie bolszewicy,** którzy są za przywróceniem sowietu, **umiarkowani socyaliści,** którzy popierają rząd tymczasowy oraz **kadeci,** którzy należą do stronnictw popierających Horwata.

Asquith — lord-kanclerzem.

(Telegram „Now. Kur. Krak.").

Berlin, 31. lipca.

„Voss. Ztg." donosi, że Asquith, ażeby przygotować dla liberałów nowe wybory, **wstąpi do rządu,** ale nie jako minister, lecz jako lord-kanclerz.

Subskrypcya jasnowidzącej z Strupkowa na pożyczkę wojenną.

Lwów, 31. lipca.

Jasnowidząca w Strupkowie, jak donosi jedna z gazet lwowskich, **złożyła cały zebrany fundusz na 8-mą pożyczke wojenną.**

Zamach bombą na marsz. pol. Eichhorna i jego adjutanta.

(Telegram Biura Wolffa).

Berlin, 31 lipca.

Z Kijowa donoszą pod datą 30 lipca:

Na generała marszałka polnego Eichhorna i jego osobistego **adjutanta kapitana Tressiera dziś o godz. 2 popołudniu na drodze z kasyna do mieszkania generała, w pobliżu tegoż mieszkania, dokonał zamachu bombą jakiś człowiek, który podjechał dorożką. Generał i jego adjutant są ciężko ranni. Sprawca zamachu i dorożkarz zostali uwięzieni.** Dotychczasowe **śledztwo wskazuje na to, że zamach urządziła partya socyalno-rewolucyjna w Moskwie, poza którą, jak doświadczenie uczy, stoi koalicya.**

* * *

(Telegram Biura Wolffa).

Berlin, 31 lipca.

Cesarz wysłał do generała Eichhorna telegram, wyrażający oburzenie z powodu zamachu i życzenie, żeby generał rychło powrócił do zdrowia.

Olbrzymi kredyt wojenny Ameryki.

Amsterdam (B. K.). Bonar Law we czwartek wniesie w Izbie gmin **przedłożenie o kredycie wojennym w wysokości 700 milionów funtów** szterlingów. Jest to najwyższy kredyt, jakiego żądano dotychczas podczas wojny. **Umożliwi on rządowi prowadzenie wojny do końca października.** Prezydent min. oświadczenia o ogólnej sytuacyi wojennej da dopiero przed trzeciem czytaniem bilu konsolidacyjnego.

800 wypadków śmierci na hiszpańską chorobę.

(Telegram „Now. Kur. Krak.“).

Zurych, 31 lipca.

Hiszpańska choroba w Szwajcaryi szerzy się w sposób zastraszający. Dotychczas **stwierdzono w Szwajcaryi 800 wypadków śmierci**, z czego 128 w Bernie.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin. (B. K.) Dzienniki wieczorne donoszą, **że na linii kolejowej Landsberg-Scheidemuehle, koło stacyi Gurkow, wykoleił się pociąg „D“**, który jechał z Berlina do Scheidemuehle. **Dotychczas naliczono 30 osób zabitych i 20 rannych.** Urzędowych sprawozdań o wypadku jeszcze niema.

Odznaczenie wiceprezydenta namiestnictwa.

Wiedeń. (B. K.) „W. Ztg.“ donosi: Cesarz nadał krzyż komandorski orderu Franc. Józefa z **gwiazdami wiceprezydentowi namiestnictwa galicyjskiego, drowi Stanisławowi Ustyanowskiemu**, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Z różnych stron.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał burmistrzowi m. Stanisławowa, drowi Arturowi Nimhinowi, krzyż **oficerski** orderu Franc. Józefa z dekor. woj., staroście m. Stanisławowa, drowi Zawistowskiemu, krzyż kawal. orderu Franc. Józefa z dekoracyą woj., złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności brandmistrzowi krakowskiej straży pożarnej, Władysławowi Urodzie, za dzielne zachowanie się podczas katastrofy wskutek eksplozyi.

CO AUSTRYA EKSPORTUJE NA UKRAINĘ? W tych dniach mają przybyć do Kijowa z Austryi trzy wagony kart do gry, których brak, jak pisma kijowskie donoszą, dawał się na Ukrainie „bardzo dotkliwie“ odczuwać.

PODWYŻSZENIE RACYI MĄKI W NIEMCZECH. Dzienniki berlińskie dowiadują się, że od dnia 19 sierpnia będzie podwyższoną dzienna ilość mąki na głowę na 200 gramów. Wysokość przydziału chleba będzie zależeć od rozporządzalnych ilości domieszek do mąki chlebowej.

OGRANICZENIA TELEGRAFICZNE NA WĘGRZECH. Z powodu przeciążenia personalu pocztowego ukaże się niebawem rozporządzenie ministra handlu, zarządzające, że **poczta nie będzie przyjmowała na przyszłość depesz kondolencyjnych i gratulacyjnych.**

(x) **DRUGI SYN ROOSEVELTA RANIONY.** Jak podaje „New Jork Herald“, najstarszy syn Roosevelta, major Teodor Roosevelt, raniony został podczas walk na zachodzie. Jak wiadomo, niedawno zginął jeden syn Roosevelta, służący jako lotnik.

Zygzaki.

Modna choroba.

Kto ma dużo wolnego czasu, kto spędza obecnie żywot bez troski o jutro, ten śmiało i spokojnie może wyczekiwać na hiszpańską chorobę. Wszak to jest dziś najlepszem i najwłaściwszem zajęciem dla neurastenicznego hipochondryka. Jeżeli kogo w nocy coś ukłuje, jeżeli komuś przypadkiem zimno albo gorąco, szybko zażywa proszek aspiryny przeciw modnej chorobie. Ot, tak na wszelki wypadek. Na drugi dzień ktoś podrapał się aż dwa razy. Oho, nie ulega już kwestyi — epidemia. — Siedząc w kawiarni, czy też na plantach, słyszy się na wszystkie strony zapytanie: „Czy miała pani już hiszpańską chorobę?“ I zawsze słyszy się przeważnie odpowiedź: „Ach, naturalnie“. Temat ten jest dziś tak popularny, jak dawniej zapytanie: „Gdzie pani spędzi wakacye?“, albo „Jaka pani opalona!“ Tu znów ktoś uporczywie twierdzi, że ma 40 stopni gorączki. Tymczasem siedzi spokojnie w kawiarni na plantach u Saucra, konsumując z apetytem kawę mrożoną, poprzedzoną kwaśnem mlekiem i dwoma kromkami chleba z masłem. Przytem bada uporczywie co kilka minut swój puls.

Jesteśmy jednak zdania, że epidemia ta wkrótce wygaśnie, ponieważ choroba ta niema żadnych charakterystycznych własności, nie jest ona specyalnością ani „paskarzy“, ani też nędzarzy. Konkurencya więc jest zbyt wielka. Musi niebawem ustąpić miejsca innej epidemii dla pewnej klasy, gdyż ta choroba jest „ogólna“, więc też mało interesującą.

Nie daje ona sposobności wyjazdu do kąpiel i spędzenia dłuższego czasu w jakiem „pikantnym“ pensyonacie. Jest to choroba dla „każdego“ i rozpoczyna się przedewszystkiem fatalnem poszczeniem. Brak apetytu pierwszy objaw, następnie dreszcze, przychodzi wezwany lekarz i poważnie głosi: „Dziś niema gorączki, ale jutro pewnie będzie, albo nie“.

Pacyent spędza noc bezsennie, myśląc o gorączce, a jedynem urozmaiceniem jest tylko to niowinne na przemian uczucie gorąca i zimna. Pacyent owija się mocno kołdrą. Przed oczami majaczy mu się wczorajsza przegrana partya preferansa, możność wygrania, gdyby był wyszedł atutem, dalej dawno umarła ciotka, która nic nie pozostawiła w spadku i t. d. Sen uleciał.

Godzina czwarta. Nad ranem kaszel, ból głowy i oczu. Pomału pacyent zasypia po zażyciu proszka aspiryny. W południe przychodzi lekarz, bada, puka, nareszcie z ust jego wychodzi apodyktyczne słowo: „Jesteś zdrów“. „Choroba przeszła“. Apetyt wraca, ale niestety! — niema co jeść... (pd)

Ostrożnie z ogłoszeniami małżeńskiemi.

NARZECZONY Z GAZETY. — TRAGICZNA WYCIECZKA. — UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO PTASZKA.

BERLIN, w lipcu.

(r) **Pewna kwieciarka** w Berlinie poznała **na skutek anonsu przyzwoicie prezentującego się mężczyznę, który się jej przedstawił** jako Herman Rosener, urzędnik zakładu odzieżowego. Po **kilku wspólnych wycieczkach zaproponował jej wreszcie wyjazd do jego matki**, mieszkającej w Fischbecku nad Łabą. Przedtem wydobył ze swej narzeczonej zwierzenia, że posiada 1250 marek oszczędności i nakłonił ją do zabrania pieniędzy ze sobą.

Na miejsce przeznaczenia przybyli w nocy o 1-szej. Droga do wsi, gdzie rzekomo miała mieszkać matka Rosenera prowadziła przez las. Nagle rzucił Rasener **na ziemię z całą ufnością tulącą się do jego boku kwieciarkę i począł jakiemś tępem narzędziem zadawać jej silne ciosy w głowę.** Następnie zaciągnął niedającą znaku życia ofiarę w tamę pobliskiej rzeki, obrabowawszy ją poprzednio z biżuteryi i gotówki.

Pewny, że cały plan udał mu się doskonale, udał się z powrotem na stacyę. **Wołania jednak o pomoc mordowanej kwieciarki usłyszeli rybacy, a znalazłszy dogorywające, we krwi tonące zwłoki, zorganizowali pościg,** na skutek którego już na następnej stacyi został zbrodniarz przez policyę aresztowany.

Przy **przesłuchaniu wyszło na jaw, że Rosener jest notorycznym zbrodniarzem kobiet,** karanym ostatnio za usiłowane morderstwo w celach rabunkowych na 15 lat ciężkiego więzienia. **Ostrożnie zatem z anonsami** małżeńskimi, bo gotów podobny „Sinobrody“ znaleźć się i na krakowskim bruku.

Esperanto w praktyce.

W Budapeszcie wprowadziło miejskie Biuro Obcych esperanto, jako język pomocniczy. W Tow. Esp. **wygłosił** nadpor. Balkanyi Pal odczyt o praktycznem zastosowaniu esperanta na froncie i w obozach jeńców. Węgierskie Towarzystwo Esperanckie, na którego czele stoi znany parlamentarzysta prałat Giesswein, rozesłało do 80 obozów jeńców i 50 stacyi powrotowych książki esperanckie. Oficerzy bułgarscy i tureccy otrzymują, jadąc do Budapesztu od tureckiego „Czerw. Półksiężyca“ i bułg. „Czerw. Krzyża“ przewodniki po Budapeszcie w języku esperanto.

W Rosyi ukazują się dwa nowe czasopisma, używające wyłącznie esperanta dla swoich celów: „L'Informilo“ (gosp.-społ.) i „La Torco“ (bolsz.).

Znane firmy szwajcarskie Suchardt et Co., Boeglin Leclaire Fils, Unger et Co. i i. wprowadziły esperanto. W Brazylii znów parę stanów wprowadziło esperanto do szkół.

Zdawałoby się, że esperanto, wobec zapobiegliwej agitacyi swych zwolenników, powinno już było zatoczyć bardzo szerokie kręgi. Tymczasem, po kilkunastu latach istnienia, esperanta używa zaledwie pół miliona ludzi, gdy językiem francuskim włada 70 milionów, niemieckim 90, a angielskim porozumiewa się 130 milionów. Wskazuje to wyraźnie, że żaden sztuczny twór, mimo wszystkich swych zalet, nie zastąpi języka żywego.

NADESŁANE.

Przyszłość niemowląt.

Tysiąc koron na pieluszki. — Brak środków opatrunkowych. — Rząd niemiecki wypożycza bieliznę dla dzieci. — Pamiętajmy o naszych niemowlętach!

KRAKÓW, 31 lipca.

Odkąd ludzkość, trapiona od kilku lat wszelkiemi okropnościami wojny, poczęła ponosić niebywałe straty w ludziach, słyszy się ze wszystkich stron, od uczonych, literatów i polityków nawoływania: „kobiety, rodźcie dzieci!“ Luki bowiem, które sprawia wojna, stawiają nam przed oczy trwożnie pytanie, w jaki sposób zdoła się te straty uzupełnić?

Problem ten jest tak poważny i wielki, że niemal cała prasa europejska ogłasza na ten temat długie rozprawy, roztrząsając wszystkie możliwe sposoby zwalczania ubytku narodzin. Ale nikt nie zajmuje się praktycznem pytaniem, jaki los czeka tych małych obywateli, co ujrzeć mają światło dzienne w dzisiejszych czasach, wobec wyczerpania wszelkich środków potrzebnych do ich wychowania.

W gorliwych staraniach powiększenia cyfry urodzin, zapomina się o wiele ważniejszej dzisiaj kwestyi utrzymania przy życiu niemowlęcia.

* * *

W pięknych, t. zw. pokojowych czasach, gdy nie było tak dotkliwych braków na każdem polu, miał mały obywatel, przychodzący na świat, cały aparat kaftaniczków, koszulek, powijaczy, pieluszek, szczotek i t. d. do dyspozycyi. Również matka mogła się zaopatrzyć we wszystkie do połogu niezbędne artykuły, a gdy była biedną znalazły się zawsze dobroczynne instytucye, które jej tego dostarczyły.

Jak się dzisiaj ta rzecz przedstawia? Instytucye, wobec braku materyałów, muszą się niestety ograniczyć do dobrych chęci jedynie w tym kierunku.

Obecnie, gdy niemowlę ma trzy koszulki trzy kaftaniczki i z tuzin pieluszek, nazywa się to bogatą wyprawą. Często zamożne nawet kobiety nie mogą w żaden sposób zakupić potrzebnych materyałów i pożyczają, względnie otrzymują od przyjaciółek lub krewnych zbędne już wyprawki dziecięce. W innych wypadkach zmuszone są matki na ten cel poświęcić obrusy, koszule swoje i poszewki, a z własnych poduszek ubierać pierza i drzeć wsypy, by niezbędną dla niemowlęcia sporządzić bieliznę. Weźmy bo dzisiejsze ceny pod uwagę. Na dwa tuziny pieluszek potrzeba 20 m. materyi. Licząc najtaniej i to w handlu paskarskim po 50 K za metr, wypadnie za same pieluszki 1000 K! A gdzie reszta? Flanelki są wprost nie do nabycia, a zamiast szczotek dostaje się jedynie kiepski ersatz! A gdzie środki opatrunkowe dla matki? Przecież, żeby zdobyć 250 gramów waty, najskromniej już liczonej, a niezbędnej dla położnicy ilości, trzeba zejść kilkanaście aptek i drogueryi i użyć najrozmaitszych protekcyi i znajomości.

W Niemczech kwestyę utrzymania niemowlęcia przy życiu, jest już praktycznie rozważaną i poczyniono starania, by nowonarodzonym dzieciom dostarczyć niezbędnej bielizny.

Poprzednią misyę zakładów dobroczynnych przejęły na siebie władze rządowe i rozdzielają między młode matki bieliznę dla dziecka we formie pożyczki na przeciąg sześciu miesięcy. Po tym przeciągu czasu bielizna ma być zwróconą, by mogła służyć następnemu niemowlęciu.

Jakże nam daleko do podobnej akcyi, choć troska o przyszłość narodu może stokroć cięższej zawisła nad nami! Czyż stworzenie odrobiny hygieny niemowlęciu, tej pierwszej potrzeby utrzymania go przy życiu, przekracza granicę naszej możliwości? Jeżeli instytucye dobroczynne zmuszone są ograniczyć się w swych czynnościach z powodu braków środków odpowiednich i niemożności ich zdobycia, mogłyby swe starania skupić w tym kierunku, by na wzór Niemiec przejęły na siebie pieczę nad niemowlętami rząd lub gmina. Setki i tysiące istnień ludzkich, zgasłych w zaraniu skutkiem braku jakiejkolwiek nad niemi pieczy, uratować możnaby dla dobra kraju i Narodu. Zatem pamiętajmy o naszych niemowlętach.

(r).

Zastrzelenie dwóch policyantów.

Wykrycie drukarsi P. P. S. w Łodzi. — Liczne aresztowania.

ŁÓDŹ, 28. lipca.

W nocy z czwartku na piątek około godz. 12-tej policyant Kaczmarek, przechodząc ulicą Pańską, usłyszał dochodzący z piwnicy domu Nr. 77 stuk maszyny. Wezwawszy do pomocy stróża, policyant udał się do piwnicy.

Tu stwierdzono, **że na maszynie drukowane są odezwy P. P. S.**

Gdy otwarto drzwi sąsiednie, wypadło nagle dwóch mężczyzn, **którzy zaczęli strzelać do Kaczmarka.** Raniony w pierś policyant padł na ziemię.

Sprawcy rzucili się do ucieczki w ulicę Zakątną. Tu na rogu ulicy Zielonej napotkali oni policyanta, który prawdopodobnie chciał się ich spytać o legitymacye. Uciekający skierowali strzały do niego. **Policyant, nazwiskiem Bachemknecht, trafiony powyżej oka, padł martwy.**

Kaczmarka przewieziono do szpitala, **gdzie wkrótce życie zakończył.**

W związku z tym wypadkiem dokonano w Łodzi **licznych aresztowań wśród robotników miejscowych.**

Niemiecka szkoła dla polskich robotników

GERMANIZACYA ROBOTNIKÓW POLSKICH W OŚWIĘCIMIU.—ROZGORYCZENIE WŚRÓD MIESZKAŃCÓW. — ODRZUCONA PETYCYA.

OŚWIĘCIM, w lipcu.

Na stacyi kilku Niemców kolejarzy i urzędników cynkowni i gazowni wysyłało dzieci swoje koleją do Dziedzic, gdzie uczono w szkole Towarz. „Deutscher Schulverein“. — Nauczyciel tej szkoły przez kolejarzy Niemców rozpoczął agitacyę **za założeniem przez „Deutscher Schulverein“ w Oświęcimiu na dworcu szkoły ludowej niemieckiej.** Kilku Niemców namawiało robotników-Polaków, aby podpisywali petycyę do Dyrekcyi kolei półn. o założenie takiej szkoły dla kolejarzy, **obiecując robotnikom-Polakom ulgi przy zdawaniu egzaminów fachowych w języku niemieckim.**

Rzeczywiście zdarzyły się wypadki, iż w ostatnich czasach uznano beznagannie od kilku lat **służących prowizorycznie kolejarzy przy egzaminie fachowym za nieuzdolnionych,** jedynie tylko dlatego, że nie władali należycie językiem niemieckim. **Pod wpływem agitacyi i wyników takich egzaminów około 50 rodowitych Polaków podpisało ową petycyę za założeniem szkoły ludowej** w Oświęcimiu na dworcu (recte w Brzezince) kosztem dyr. kolei półn.

Dnia 24 b. m. na zgromadzeniu kolejarskiem wystąpił przeciw uroszczeniom niemieckim dr W. Bałanda, a szereg robotników-Polaków poparł wywody referenta. **Niemcy mimo to oświadczyli, że swój zamiar wykonają.** Wśród **obopólnego rozgoryczenia** podurzędnik kolejowy T. Herlinger po niemiecku **wykazał Niemcom, że wśród ogólnego naprężenia stosunkami** wojennymi **nie powinni swych roszczeń podnosić, bo to przyczynia się do zaostrzenia walki narodowościowej.** Niemcy **wynajęli już** mieszkanie na szkołę ludową niemiecką w Brzezince **w domu jakiegoś Izraelity, który aczkolwiek pochodzi z Królestwa Polsk.,** to jednak podaje się za gorliwego Niemca. **Dyrekcya kolei północnej we Wiedniu na razie odrzuciła ową petycyę o założene i wspieranie szkoły ludowej niemieckiej.** Niemcy nie dają za wygrane i chcą wysłać deputacyę do ministerstwa.

Aresztowanie znanej działaczki w Stanisławowie.

KRAKÓW 31. lipca.

(x) Wobec doniesienia o uwięzieniu w Stanisławowie p. Józefy Fuchsównej, urzędniczki kasy oszczędności, aczkolwiek powody, którymi kierowały się władze wojskowe przystepując do jej uwięzienia, nie są znane, stwierdzić należy, że p. Fuchsówna zasłużyła się bardzo swoją humanitarną działalnością w dziedzinie opieki nad polskim żołnierzem.

Szczególniejszego pola do działania nastręczył los ułanów Mościckiego, obrońców Stanisławowa, pozostających w niewoli austryackiej. Stanisławów i jego zasłużony burmistrz z czasów inwazyi, p. Stygar, wdzięczni swym obrońcom, czynili kroki o ich uwolnienie, te jednak spełzły wówczas na niczem, prawdopodobnie skutkiem nieporozumienia, albowiem naczelna komenda armii mylnie była informowaną, jakoby w obozach jeńców w Austro-Węgrzech nie było wcale ułanów z tego pułku. **Obecnie los ułanów krechowieckich można uważać za rozstrzygnięty,** a to — jak donieśliśmy wczoraj w telegramach — **dzięki skutecznej interwencyi Koła polskiego na rzecz jeńców Królewiaków.**

Niezależnie od owej akcyi humanitarnej miasto Stanisławów, świadek krechowieckiej szarży, wchodzącej już w legendę, chciało już teraz dać wyraz czci i hołdu dla polskiego oręża i honoru żołnierza polskiego, chciało stać się rzecznikiem tego, co wypowiedzieć chce cały naród. Projektowano utworzenie specyalnego komitetu dla tej sprawy, zamierzone było wydanie medalu na cześć Krechowiec, wybicie medalu pamiątkowego dla ułanów pułku Mościckiego, a po zgonie pułkownika projektowano uczczenie jego pamięci Darem honorowym dla jego rodziny. We wszystkich tych pięknych zamiarach brała żywy udział p. Fuchsówna, niosąc chętnie czas i pracę dla dobrej pracy.

Niedawne **zarządzenia władz wojskowych** przeszkodziły uczczeniu tych, których czyny znalazły uznanie w słowach cesarza. Teraz nadchodzi wiadomość o uwiezieniu zasłużonej działaczki.

Niewątpliwie Stanisławów pospieszy zaraz dostarczyć w tej sprawie prezesowi Koła materyałów dla poczynienia odpowiednich kroków.

PROSZĘ O GŁOS!

(Z listów do Redakcyi).

O STOSUNKI NA KOLEJACH. Otrzymujemy list następujący: Pociągi kolejowe zajęte są prawie wyłącznie przez wojsko. Na wszystkich prawie wagonach ponalepiano napisy: „dla oficerów“ i „dla żołnierzy“. Cywilnym podróżnym pozostawiono jeden lub dwa wozy, gdzie niezależnie od tego czy mają bilety I. II lub III klasy, stać muszą w korytarzach i tak ściśnięci, że nawet ręką poruszyć nie mogą. W ostatnich czasach przeznaczono w pospiesznych pociągach wagony wyłącznie dla... służących oficerskich. Zajrzałem raz do takiego wagonu i zobaczyłem w pierwszym przedziale dwóch tylko żołnierzy, a pomimo to miejsca wolnego zupełnie nie było, gdyż cały przedział i korytarz zapełnione były pakunkami, pudełkami i workami. Na zapytanie [illegible] z żołnierzy odpowiedział mi, że jego pana zupełnie niema w pociągu. Został we Lwowie, a jego tylko z pięciodniowym urlopem i pakunkami wysłał do Wiednia. W pakunkach zaś są różne wiktuały, które nie podlegają rewizyi, gdyż konduktor do wojskowych wagonów nie wchodzi. Rozumiem że w czasie wojny przedewszystkiem musi być zabezpieczona możność podróżowania dla wojska, ale wszystko musi mieć granice, tak co do miejsc rezerwowych dla wojska, jak i swobody wywożenia artykułów aprowizacyjnych. Czytelnik „Now. Kuryera Krak“.

OGŁOSZENIA.

„ALBA“

:: Spółka z ogr. por. ::

KRAKÓW

UL. SZCZEPAŃSKA 7.

C L O P 86

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY i PUDRY

Wysyłki na prowincyę po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Poszukiwany karbowy do folwarku. Zgłoszenia pod „Zdolny i pilny“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 151

Potrzebna panienka do magazynu krawieckiego. — Zgłoszenia do Admin. Nowego Kuryera Krak. pod „Magazyn krawiecki“. 237.

Poszukuje się chłopca do praktyki introligatorskiej. Zgłoszenia pod „Uczeń“ do Adm. Nowego Kuryera Krakowskiego. 227.

Jedna z większych instytucyj bankowych w Krakowie poszukuje jednego buchaltera-bilansistę i jedną pannę do korespondencyi, piszącej biegle na maszynie i stenografującej po polsku i niemiecku. Oferty z przebiegiem życia nadsyłać pod „Bank“ do Adm. Nowego Kuryera Krakowskiego. 235.

Rutynowany koncypient adwokacki poszukiwany do miasteczka prowincyonalnego we wschodniej Galicyi. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Koncypient“ do Admin. Nowego Kuryera Krakowskiego. 234.

Agenci poszukiwani we wszystkich miastach Galicyi. Zajęcia bardzo przyjemne. Specyalne wiadomości fachowe nie wymagane. Osoby mające wyrobione stosunki w sferach kupieckich mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Intratny zarobek“ do Administr. Nowego Kuryera Krakowskiego. 236.

Poszukuję kobiety uczciwej, pracowitej, któraby się zajęła domem i opieką dwojga starszych dzieci. — Wdowy umiejące szycie domowe mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Osamotniony“ do Administr. Nowego Kuryera Krakowskiego. 147

Pomocnik handl. z działu galanteryjno-bławatnego, były legionista, z kursem handlowym, lat 24, wolny od wojska, poszukuje posady kupieckiej lub też dworskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „M. R.“ z listami Kawecki w Drohobyczu, ul. Stryjska Nr. 188.

Zdolny maszynista, który pracował w młynach, tartakach i cegielniach — poszukuje natychmiastowej posady. Zgłoszenia pod „Maszynista“ do Administracyi Nowego Kuryera Krakowskiego. 231.

Panienka zdolna, uczciwa, delikatna w obejściu — poszukiwana do zakładu fotograficznego w Tarnowie. Reflektantki podadzą swoje adresy pod „Zakład fotograficzny“ do Adm. Nowego Kuryera Krak. 228.

Panna inteligentna — mająca długoletnią praktykę w handlu z pięknem pismem — szuka posady w większym interesie jako kierowniczka lub kasyerka. Na żądanie złoży kaucyę. Zgłoszenia dla „W.“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 121

Sprzedam drabinę pokojową, wannę. — Wypożyczę maszynę do elektryzowania. Ulica Pańska 5, parter na lewo.

Matka Jana Rzepczyńskiego Leg. I. Br. I. pp. II Baon, ostatnio przebywającego na włoskim froncie, prosi kolegów i znajomych o podanie obecnego adresu swego syna, ewentualnie o doniesienie co się z nim stało — pod adresem: Franciszka Rzepczyńska, Trojanowice, poczta Zielinki.

Lekcyi z zakresu niższego gimnazyum udzielam. — Specyalność: łacina i matematyka. Zgłoszenia pod „Gimnazyalistka“ do Adm. Nowego Kuryera Krak. 144

Zosieńko 21! Czy można prosić o dalsze wiadomości? Rozłąka zbyt długo trwała. 233.

POŚREDNICTWO PRACY przy biurze informacyjnym b. kpt. Leg. Pol. E. Szerauca, Gołębia 20. — prosi gorąco P. T. Pracodawców o łaskawe zgłaszanie wolnych posad u siebie, celem ułatwienia b. Legionistom wyszukania pracy.

Do sprzedania 10 prawie nowych, czysto płóciennych prześcieradeł. Wiadomość: ul. Batorego 18., I p., drzwi w prost schodów. Oglądać można tylko od wpół do 4 do 5-ej popoł. 150

50 koron nagrody za wyszukanie słonecznego pokoju z kuchnią blisko kolei z komfortem lub bez możliwie na piętrze. Łaskawe zgłoszenia pod „Wanda 50“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 149

Do sprzedania: jałówka, koza mleczna i młoda — zamienię lub kupię na świnie do chowu. Wiadomość Zalesie 83, poczt. Kobierzyn. Terakowscy.

Oświadczam, że za żonę moją Józefę żadnych zobowiązań nie przyjmuję. *Józef Mikołajczyk.*

Do wynajęcia pokój dwu osobowy, frontowy, umeblowany z utrzymaniem, obsługą, elektryką. Karmelicka L. 14., II p. na lewo. 137

„LUX“

Kraków, 77
plac Dominikański L. 2
(róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.

DAM 50 K

za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią, komfort wymagany. Wiadomość pod „Spokojny lokator“ przyjmie: Ajencya dzienników Hopcasa i Salomonowej, przy ul. Szczepańskiej 9. 145

PIERWSZORZĘDNY

Zakład krawiecki A. BROSS

Kraków, Floryańska 44.
tuż obok Bramy Floryańskiej. 26

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3, dostarcza wszelkich książek, map, nut na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 7[illegible]

BIURO SPEDYCYJNE

Romualda FELDMANA i Zygmunta AUERBACHA

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 8. — Tel. 3588.

Załatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary jakoteż i meble. 20[illegible]

KARTY pocztowe polskich malarzy

10 sztuk po Kor. 2·—, 2·40, 3·—
100 sztuk po K 15·—, 20·—, 25·—

OBCE WYDAWNICTWA i GALERYE

10 sztuk od Kor. 1·60 do K 4·—
100 sztuk od K 12·— do K 30·—

Wielki wybór pamiętników, albumów do kart, papierów list.

poleca

Magazyn papieru A. ZEMBRZYCKI

Kraków, Floryańska 9.

Kursa maturyczne

Wpisy na kursa: **roczny, dwuletni i wieczorny** przyjmuje Kierownik — ul. Jabłonowskich L. 20, I p., na lewo, w godz. od 6—7½, wieczorem. 225

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW, Garbarska 6. **„IUS“**

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system **szybkiego i pewnego** przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS“ umożliwiają należyte wyszukanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.** 249

Inż. Rudolf POPPER

przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i wysokiego przeniesienia siły

Kraków, św. Marka 27. Międz. tel. 484.

wykonuje wszelkiego rodzaju instalacye elektryczne w szczególności dla fabryk tartaków, gorzelń, kopalń, gospodarstw rolnych, will, pałaców i t. d. — **Własne warsztaty elektrotechniczne. Hurtowna i częściowe sprzedaż wszelkiego rodzaju materyałów elektrotechnicznych, Dynamo-maszyn motorów elek. dla prądu stałego i trójfazowego.**

Z dniem 28. lipca b. r. otworzyłem

„KAWIARNIĘ ZAKOPAŃSKĄ“

w KRAKOWIE, — przy ul. Poselskiej L. 18.

Polecam się Szanownej P. T. Publiczności

Kazimierz Płoszaj

142 właściciel.

NOWOŚĆ! Ważne dla kupców! NOWOŚĆ!

NADZWYCZAJNA oszczędność w gospodarstwie

Patentowaną nader praktyczną i bardzo tanią

szczotkę do szorowania

przewyższającą obecnie szczotki ryżowe, dalej

szczotki ze zwykłej ryżowej słomy

oraz tylko na zamówienie 235

szczotki z korzenia ryżowego

miotły ryżowe

i wszelkie wyroby szczotkarskie

poleca dom komisowy

JUL. SZYMONOWICZ

Lwów, ul. Kościuszki 3.

SPRZEDAŻ tylko hurtowna dla kupców i konsumów.

Najobfitsze źródło wstążek do maszyn do pisania Ludwik AKSMANN, Kraków Szewska 10. Tel. 32—88. 81

Wystawa Obrazów „CZWÓRKA“

Kraków, ul. Sienna L. 2. I p.

Obrazy pierwszych mistrzów polskich jak:

AXENTOWICZA, FAŁATA, FILIPKIEWICZA, GROTTA, KOSSAKA, MALCZEWSKIEGO, WEISSA, WYCZÓŁKOWSKIEGO, BRANDTA, MATEJKI, SIEMIRADZKIEGO, TONDOSA i w. i.

Wystawa otwarta od 9—1 i 3—6 pop.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.